

Klaudia AUGUSTYNEK
ORCID: 0000-0002-2534-4315
*Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
w Krakowie*

Współczesny portret nauczyciela wczesnej edukacji

Abstract: Perceive of the teacher of early childhood education

The aim of this article is to show you current problem of early childhood education, which is perceived of the teacher of early childhood education. Nowadays, many people judge others by the tip of the iceberg. They don't see what is beneath the surface. Early childhood teachers are attacked almost every day. In the past, it wasn't a chance to challenge teachers authority. What has influence on perceive of teacher of early childhood education? Which are parents expectations towards teachers competencies? About what should we remember to not crack? You will find the answer below.

Keywords: early childhood education, early childhood education teacher, abilities

Słowa kluczowe: edukacja wczesnoszkolna, nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej, kompetencje

Wstęp

Zastanawiając się nad wyborem konkretnego problemu, który dotyczy współczesnej pedagogiki wczesnoszkolnej, na myśl przychodzi wiele spraw, które można poruszyć. Zaczynając od przeważających metod nauczania, przez liczne reformy edukacji, wyzwania stojące przed nauczycielami, kończąc na oczekiwaniach i traktowaniu nauczycieli wczesnej edukacji. Jednym z głównych problemów, nad którym często się dyskutuje, jest postawa nauczyciela wczesnej edukacji i jego postrzeganie, oczekiwania rodziców oraz opiekunów uczniów wczesnej edukacji. A także to, jak bardzo zmieniło się podejście do tego zawodu przez lata. Jaki obecnie powinien być nauczyciel, czego powinno się od niego oczekiwać, jakimi kompetencjami ma się wyróżniać? Dlaczego ta profesja tak widocznie spadła z piedestału? Dlaczego kiedyś nauczyciel był kimś, liczone

się z jego zdaniem, a teraz jego zawód spotyka się z negatywnymi komentarzami?

Stereotypy — wierzchołek góry lodowej

Jako studentka pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej bardzo często spotykam się ze stwierdzeniami, że nauczyciele „mają tak wygodnie w życiu”. Nie raz słyszałam, że „kasa nauczycielom przychodzi łatwo, że się nie narobią, a zarobią”. Standardowym stwierdzeniem jest również to, że „kto inny w Polsce ma płatne weekendy, siedząc w domu, oraz dwa miesiące wolnego”. W czasie strajku nauczycieli byłam bombardowana opiniami, że są oni ostatnią grupą ludzi, która powinna narzekać, ponieważ żadna inna grupa zawodowa nie ma tak dobrze. Pytając, co to znaczy „dobrze”, otrzymywałam odpowiedź: „Pięć godzin pracy i do domu”. Szkoda, że ludzie mają takie wyobrażenie pracy nauczyciela. Nie widzą tego, co składa się na przygotowanie do zajęć, np. cały wieczór drukowania, wycinania materiałów, to przecież też praca. Tacy ludzie nie mają zapewne pojęcia również o tym, że nauczyciele są zobowiązani do prowadzenia licznych dokumentacji, co zajmuje wiele czasu. A co z organizacją wycieczek, różnych wydarzeń szkolnych, konkursów, co z pracą z rodzicami? Co z czasem przeznaczonym na liczne szkolenia skierowane na rozwój zawodowy i poszerzanie kompetencji. To nadal tylko „pięć godzin pracy i do domu”? To słowa niewątpliwie krzywdzące i zakłócające obraz nauczyciela wczesnej edukacji. Uważam, że w takich sytuacjach należy reagować i prostować błędne przekonania, jeżeli bowiem takie stwierdzenia zostaną utrwalane w opinii społecznej, doprowadzi to do całkowitej deprecjacji zawodu nauczyciela wczesnej edukacji oraz licznych niedomówień.

Cyberprzestrzeń

Czynnikiem, który teoretycznie umniejsza wartość nauczyciela wczesnej edukacji, jest wszechobecny dostęp do Internetu. To wspaniałe, że wszyscy mają dostęp do baz internetowych. W porównaniu do poprzednich lat podniosło to komfort pracy i zaoszczędziło sporo czasu. Co więcej, dostępność do Internetu przyczyniła się do zwiększenia atrakcyjności zajęć, gdyż kompetentny nauczyciel potrafi w taki sposób wykorzystać nowe media, by efekty działań były zadowalające. Skoro jednak dostęp do internetu jest tak powszechny, wszystko można dzięki niemu sprawdzić, wszystkiego można się dowiedzieć — automatycznie postawa nauczyciela, który kiedyś był dla uczniów encyklopedią, maleje. Nauczyciel nie jest już skarbnicą wiedzy, o czym w swoim artykule Małgo-

rzata Molenda (2010). Ważne jest tutaj stwierdzenie, że nauczyciel nie powinien wszakże zapominać o powołaniu, o tym, że jest po to, żeby nauczyć, ale nauczanie to nie tylko przekazywanie wiedzy, lecz przede wszystkim stworzenie takiej sytuacji, aby dziecko samo chciało ją zdobywać (Molenda, 2010). Sam internet nie wykreuje dobrej i motywującej sytuacji edukacyjnej. I tutaj nauczyciel wczesnej edukacji ma znaczącą przewagę, którą powinien wykorzystać. W tej nagonce na zawód nauczyciela trzeba pamiętać o powołaniu i o tym, co daje satysfakcję z pracy.

Kiedyś to było...

Kolejnym powodem, dla którego nauczyciel jest uważany za „gorszego”, jest odwrócenie autorytetu. Fakt, że to uczeń, a nie nauczyciel znajduje się w centrum zainteresowania, ma bardzo korzystny wpływ na efekt kształcenia. Chodzi jednak o to, że w obecnych czasach, kiedy uczeń popełni błąd, winny jest temu nauczyciel. Rodzicom bardzo trudno pogodzić się ze zdarzającym się każdemu podwinięciem nogi. Kilkakrotnie zetknęłam się z sytuacją, w której uczeń dostał uwagę za przeszkadzanie na lekcji. Faktycznie wtedy przeszkadzał, nauczyciel niczego nie wyolbrzymiał. Rodzice, gdy zobaczyli uwagę w dzienniku, zamiast porozmawiać ze swoim dzieckiem, omówić ten problem, poszukać rozwiązania, zaznaczyć, że nie powinien przeszkadzać, tylko słuchać nauczycielki, udali się na drugi dzień do wychowawczynie i rozpoczęli rozmowę od pretensji. Co poszło nie tak? Znajoma nauczycielka ledwo została dopuszczona do głosu, rodzice nie chcieli jej słuchać, gdyż przybrali postawę, wyrażającą się w słowach: „Adaś to najgrzeczniejsze dziecko na świecie i nikt nie ma prawa zwracać mu uwagi”. Trudno wyobrazić sobie, co czuła nauczycielka w tamtej chwili. Z pewnością była to bezradność, gdyż rodziców było dwoje, a ona sama. Nie miała żadnego wsparcia, ani potwierdzenia sytuacji, która wydarzyła się na lekcji. Z opowieści naszych rodziców, ale też dziadków wynika, że kiedyś, w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych, nauczyciel był ekspertem. To, co powiedział, było święte. Nie kwestionowano tego, co mówił, a tym bardziej nie przychodzono do niego z pretensjami z powodu negatywnej uwagi. Wtedy — jak wspominają moi bliscy — strach było się przyznać do negatywnej uwagi, bo „jeszcze w domu by się dostało”. I nie chodzi tu o kary cielesne, ale o to, że faktycznie nauczyciel był kimś ważnym zarówno dla ucznia, jak i dla jego rodziców. Nic dziwnego, że teraz wielu młodych nauczycieli rezygnuje z pracy po paru latach. Nie wytrzymują presji psychicznej właśnie ze strony rodziców. Teraz często na zajęciach słyszymy: „Praca z dziećmi to pikuś, poczekajcie na pracę z rodzicami...” Nie ukrywam, że jest to coś, co budzi moje obawy, i myślę, że nie tylko moje. Nowocześni rodzice są i będą roszczeniowi wobec nauczycie-

li. Trzeba robić swoje, najlepiej, jak się potrafi, i nie zapominać o swoim potencjale i wartości. Czasy po prostu uległy zmianie. Trzeba dostosować się i być najlepszą wersją siebie.

Kompetencje

Pochylmy się teraz nad sylwetką nauczyciela, nad tym, jaki powinien być i jakie oczekiwania powinien spełniać według rodziców. Jak zaznaczyłam, z upływem lat zawód nauczyciela wyraźnie się zmienił i ciągle będzie ulegał zmianom, gdyż jest to zawód elastyczny, którego zadaniem jest dopasowywanie się do panujących zasad i trendów. Kluczem do bycia dobrym nauczycielem są umiejętności interpersonalne. Umiejętności budują kompetencje, ułatwiają efektywne współdziałanie w środowisku nie tylko zawodowym, ale i prywatnym. Nauczyciel to osoba, która jest w ciągłym ruchu. Nie może spoczywać na laurach, stać w miejscu i oczekiwać spektakularnych sukcesów zawodowych. Jedno wyklucza drugie. Nauczyciel, który jest mistrzem w swoim fachu, to osoba ciągle rozwijająca się, niebojąca się zmian, nieustannie podnosząca kwalifikacje. Musi aktualizować swoją wiedzę, zdobywać nowe umiejętności i wiadomości. Ciągły rozwój prowadzi do mistrzostwa zawodowego. Rozwój ma znaczenie, wymaga otwartości na ciągłe zmiany. Jedne zmiany przychodzą nam łatwo i bezboleśnie, inne zaś wymagają wielu miesięcy zmagania i ocierania potu z czoła.

Z autopsji wiem, że są i tacy nauczyciele, którym po prostu się nie chce. Nie pragną się rozwijać i doskonalić. Wychodzą z założenia, że skoro już przepracowali określoną liczbę lat, to nie ma sensu poprawiać swojej efektywności. Na początku mojej edukacyjnej ścieżki spotkałam nauczycielkę, która jest dla mnie przykładem, jak nie należy pracować z dziećmi. Zdarzały się liczne sytuacje stresowe, dni, kiedy niektórzy koleżanki i koledzy płakali, bo nie chcieli iść na lekcje z naszą Panią. Nie wspomnę o sytuacjach, gdy nauczycielka przed całą klasą potrafiła wytknąć uczniowi jego słabości i udowadniała nam, że jesteśmy bezwartościowi. Ta osoba nie wykazywała się niczym, na co wskazywałoby na jej pedagogiczne wykształcenie i zdecydowanie nie wpasowała się w panujące wtedy trendy. Liczne skargi rodziców i uczniów na nic się nie zdały. Teraz przynajmniej wiem, jaką nauczycielką nie wolno mi być i jakie kompetencje sprawiają, że praca przyniesie sukces.

Dyskusje z matkami o tym, jaki powinien być nauczyciel, przeprowadziła Anna Szkolak-Stępień w pracy *Wzorcowy nauczyciel wczesnej edukacji w narracjach matek (2020)*. Dobry nauczyciel to taki, który rozwija kompetencje uczniów, ich wiedzę, umiejętności oraz postawy, które będą niezbędne do dalszego funkcjonowania w życiu społecznym. Nauczyciel jest partnerem ucznia, nie znajduje się przed nim ani za nim. Jest jego towarzyszem, a uczeń w każdej

chwili może liczyć na jego wsparcie i pomoc. Przeprowadzone badania pokazały, że od nauczycieli oczekuje się nie tylko określonych cech osobowych, ale i rozwiniętych kompetencji zawodowych.

Według Jolanty Szempruch współczesne środowisko stawia przed systemem edukacji i nauczycielem wiele nowych zadań i wymagań. Dzisiejsza edukacja ma nie tylko zmierzać do zdobywania wiedzy przez uczniów, ale także do rozwijania zdolności społecznych i interpersonalnych, rozumienia prawa i odpowiedzialności, budowania zaufania, tożsamości i poczucia obywatelstwa. Stworzenie takich warunków edukacyjnych, w których dzieci odkryją i przyswoją wiedzę to jedno, natomiast wykształcić u podopiecznych pozytywne postawy społeczne, odkrywać ich potencjał, sprawić, by dzieci czerpały radość z poznawania siebie — to dopiero pedagogiczne wyzwanie.

Myślę, kompetencją kluczową jest kreatywność. Bez niej nie ma dobrego, skutecznego, twórczego nauczyciela, który zaciekawi i stworzy wartościowe sytuacje edukacyjne. Według Edwarda Nęcki twórczość polega na produkcji nowych i wartościowych wytworów, przy czym czasami wytworem może być samo zachowanie (Nęcka, 2002, s. 19). Z kolei Robert Gloton i Claude Clero opisują osobę kreatywną jako wrażliwą na świat (Gloton, Clero, 1985). Myślenie takiej osoby jest płynne, mobilne i niezależne. Osoba kreatywna jest elastyczna, potrafi dostosować się do sytuacji, cechuje ją optymizm. Przede wszystkim wierzy w swoją siłę, jest świadoma swojego „ja”. Tego powoli zaczyna brakować wśród nauczycieli zarówno wczesnej edukacji, jak i edukacji przedszkolnej. Potencjał jest skutecznie wygaszany, a w rezultacie zanika, później zaś często trudno go przywrócić. To zaskakujące, ile komponentów składa się na kreatywność. Jak czytamy w książce *Kompetencje kreatywne nauczyciela wczesnej edukacji dziecka* (Adamek, Bałachowicz (red.), 2019), jednostka kreatywna nie boi się podejmować ryzyka, jest otwarta na nowe doświadczenia, wykazuje się wysokim poziomem dyscypliny i co więcej, w swoim działaniu jest wytrwała. A od ludzi z zewnątrz i tak usłyszymy, że z dziećmi może pracować każdy i czym jest siedzenie z „małolatami” przez pięć godzin dziennie. Nauczyciel wczesnej edukacji to człowiek orkiestra — ekspert od niemal wszystkiego i nie każdy potrafiłby sobie z takim wyzwaniem poradzić.

Kompetentny nauczyciel zna każdego ze swoich uczniów po imieniu, zna też jego potencjał. Wie, jakie są jego mocne strony, które można rozwijać w różny sposób. Ma świadomość tego, nad czym trzeba popracować, co wymaga treningu. Dobry nauczyciel ma indywidualne podejście do każdego. Poświęca uwagę każdemu, przez co uczniowie czują się wartościowi i ważni. Dzięki ciepłej i przyjaznej atmosferze dziecko się rozwija. Jedne dzieci będą potrzebowały chwili, inne zaś dłuższego czasu. Nie jest jednak ważne to, jak szybko dziecko rozwinię swój potencjał, lecz z jakim skutkiem. Można rzec, że nauczyciel jest reżyserem przedstawienia, którym jest początek poznania siebie, odkrycia swoich zdolności. To od niego zależy, jaki będzie końcowy akt.

Od nauczyciela wczesnej edukacji odczekuje się pełnego bagażu kompetencji już na starcie zawodowej kariery, a to brzmi absurdalnie i jest niewykonalne. Konieczne jest okazanie zrozumienia ze strony rodziców i opiekunów dzieci. Niewątpliwie spory, o ile nie największy wpływ na postrzeganie zawodu nauczyciela, mają media. Często możemy się spotkać z kreowaniem nauczyciela złego, wymagającego, dominującego nad uczniem, i jednocześnie — nauczyciela poszkodowanego, zarabiającego poniżej średniej krajowej. Nie wspominając już np. o licznych grupach na Facebook, gdzie wiele razy wylał się hejt i jad na nauczycieli wczesnej edukacji, często bezpodstawnie. Takie bombardowanie fałszywymi przeświadczeniami o nauczycielach nie zmierza do niczego dobrego. Rodzice w efekcie mogą być złośliwi, kąśliwi, roszczeniowi. Ich oczekiwania rodziców wobec szkoły bardzo często wykraczają poza treści, które zakłada program edukacyjny. Uważają szkołę za miejsce, gdzie dziecko nie może się rozwijać (Ferenz, 2017, s. 20). Zdarza się, że rodzice wpadają w błędne koło, gdyż z jednej strony chcą, by poziom nauczania był istnie wysoki, z drugiej zaś — pragną, by trudności ograniczono do minimum, a wszystko odbywało się bezstresowo.

Krystyna Ferenz w swoim artykule (2017) poruszyła problematykę typów postaw nauczycieli wobec oczekiwań rodzicielskich. Najważniejsze jest dziecko i jego prawidłowy rozwój. Zadaniem nauczyciela jest monitorowanie zmian, a także wskazywanie rodzicom mocnych stron budującej się osobowości dziecka oraz obszarów, w których pojawiają się trudności. Nauczyciel pomaga zarówno uczniowi, jak i jego rodzicom poruszać się po ścieżce prowadzącej do sukcesu. To, co dobre — doskonalimy, nad tym, co złe — pracujemy, przekuwamy na mocną stronę bądź pozbywamy się na dobre. Nauczyciel pełni funkcję realizatora programu, tworzy takie warunki, by dzieciom było łatwo przyswoić sobie konkretne wartości, by zdobywały pożądane kwalifikacje w zakresie wiedzy, rozumienia i umiejętności społecznych. Na szczęście zdecydowanie więcej jest rodziców, którzy uważają szkołę za instytucję pomagającą ich dzieciom przygotować się do dalszego życia.

Podsumowanie

Praca z dziećmi nie należy do najłatwiejszych, o czym studenci zdążyli już przekonać się podczas praktyk. Zainteresowanie i zachęcenie dzieci do odkrywania świata wyzwala wewnętrzną motywację do działania. Istotne jest odwoływanie się do doświadczeń uczniów oraz kreowanie ciepłej i życzliwej atmosfery w trakcie zajęć. Jeżeli dziecko będzie czuło się dobrze i komfortowo, chętnie będzie uczestniczyło w zajęciach i będzie skupiało uwagę na ich przebiegu. Absurdem jest bezsensowne odhaczanie punktów z listy do przerabiania materia-

łu i niezwracanie uwagi na indywidualność swoich podopiecznych. Na zakończenie chcę przytoczyć fragment z książki *Twierdza* Antoine'a de Saint-Exupéry. Są to wspaniałe wskazówki dla nauczycieli, które warto wykorzystać:

Wasz obowiązek nie polega na tym, żeby w dzieciach zabijać człowieka ani żeby go zamieniać w mrówkę, której przyjdzie żyć w mrowisku. Nieważne jest w moich oczach, czy człowiek będzie mniej, czy więcej posiadał. Ważne jest, czy będzie mniej, czy więcej człowiekiem. Nie zasypujcie ich więc pustymi formułami, ale obfitością obrazów, z których rodzą się struktury. Nie wpajajcie im martwej wiedzy, ale dawajcie im pewien styl myślenia, który pozwoli ująć istotę rzeczy i dać im możliwość własnego sukcesu i spełnienia (Saint-Exupéry, 2012).

Szkoła nie może być miejscem, w którym dzieci będą nauczane hurtowo, a ich zachowania zostaną zmechanizowane. W szkole muszą panować warunki, które umożliwią rozwój potencjału każdego ucznia. Nie jest ważne, co kto posiada, liczy się to, jakim jest się człowiekiem. Od nauczyciela zależy, jakich ludzi wychowa, jakie wartości im przekáže. Pierwszy etap edukacji jest kluczowy i rzutuje na dalsze życie. Liczę też na to, że postrzeganie nauczyciela będzie szło w dobrą stronę. A osoby, które szczególnie krytykują ten zawód za „nicnierobienie”, zobaczą, jak wiele od niego zależy.

Bibliografia

- Adamek, I., Bałachowicz, J. (red.) (2019). *Kompetencje kreatywne nauczyciela wczesnej edukacji dziecka*. Wyd. 4. Kraków: Impuls.
- Czaja-Chudyba, I., Muchacka B. (2016). *Nauczyciele wczesnej edukacji. Koncepcje, kształcenie, wyzwania*. Kraków: Petrus.
- Ferenz, K. (2017). *Nauczyciele wobec zróżnicowanych oczekiwań rodzicielskich*. „Konteksty Pedagogiczne”, 1, nr 8, s. 15–31.
- Gloton, R. Clero, C. (1985). *Twórcza aktywność dziecka*. Przeł. J. Wojnar. Wyd. 2. Warszawa: WSiP.
- Madziara, A., Żmijewska, A., Zając B. (2015). *Kluczowe problemy współczesnej edukacji wczesnoszkolnej i wychowania przedszkolnego. Modele i rozwiązania metodyczne*. Skierniewice: Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna im. S. A. Pieniążka.
- Molenda, M. (2010). *Problemy współczesnej edukacji (z doświadczeń nauczyciela kształcenia zintegrowanego)*. „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne”, 19, s. 187–196.
- Nęcka, E. (2013). *Psychologia twórczości*. Gdańsk: GWP.
- Saint-Exupéry de, A. (2021). *Twierdza*. Warszawa: Muza SA.
- Szkolak-Stępień, A. (2013). *Mistrzostwo zawodowe nauczycieli wczesnej edukacji. Istota, treść, uwarunkowania*. Kraków: Wyd. Attyka.
- Szkolak-Stępień, A. (2016). *Portret mistrza w zawodzie nauczyciela wczesnej edukacji*. „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna”, 4, 2017, 1 (7), s. 39–50.
- Szkolak-Stępień, A. (2020). *Wzorcowy nauczyciel wczesnej edukacji w narracjach matek*. W kierunku teorii ugruntowanej. Kraków: Wyd. Naukowe UP.